Rok IV. Wtorek dnia 11 Kwietnia 1922 roku. Cena 20 mk. № 83.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi 10 marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DOJLIDY-PIASTOWCY.

Dwa miesiące temu Związek Lud. Nar. w Sejmie domagał się od rządu wyjaśnienia, dlaczego majątek Dojlidy (12 i pół tysiąca morgów) został sprzedany Polsko-Amerykańskiemu Bankowi Ludowemu, którego założycielami są posłowie ludowcy: dr. Kiernik, dr. Bardel, Bryl, Bobek i czy szacunek majątku, od którego zapłacono skarbowi państwa 4 i pół miljona marek, odpowiadał rzeczywistej wartości.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 4 kwietnia, a więc w rocznicę bitwy racławickiej gdzie ochotnicy kosynierzy krakowscy pod wodzą Bartłomieja Głowackiego walczyli o wolność Ojczyzny, zapadł sprawiedliwy wyrok, bo wskutek sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, na posłów ludowcowych z grupy Piasta, którzy nadużywają swoich urzędów w wolnej Polsce **ze szkodą skarbu państwa i ludu.**

Jakkolwiek bolesny to widok, kiedy najliczniejsze ludowe stronnictwo tak strasznie dalekie jest od uszanowania uczciwości — to jednak cieszyć się należy, **że Najwyższa Izba Kontroli Państwa już działa i wykrywa nadużycia.** Tylko sprężyste działanie Najwyższej Izby Kontroli uniemożliwi robienie nadużyć i wypleni nieuczciwych urzędników.

Oto wyjaśnienie i dowody, które otrzymał Sejm i Kraj w sprawie Dojlidy.

Na zapytanie posłów Zw. Lud. Nar. rząd odpowiedział tylko tyle, że Polsko-Amerykański i Bank Ludowy kupił majątek Dojlidy tanio i zgodził się do poprzedniej opłaty skarbowej 4 i pół miljona marek dopłacić 20 miljonów 100 tysięcy marek, tytułem należności skarbowej państwu. Posłom Zw. Lud. Nar. nie wystarczyło to, że z powodu zajęcia się tą sprawą skarb państwa zarobił 20 miljonów marek, ale chcieli, aby sprawa kupna majątku Dojlidy przez Bank ludowcowy na parcelację, a następnie sprzedanie tego majątku księciu J. Lubomirskiemu z wielkim zyskiem Banku — została wyjaśniona. — Sejm na wniosek posła Staniszkina zażądał rozprawy o Dojlidach. Zabrał głos prezes Najwyższej Izby Kontroli p. Żarnowski i przedstawił następujący przebieg sprawy. — Majątek Dojlidy własność hr. Rudigerowej, jako obywatelki niemieckiej na wniosek białostockiego inspektora rolnictwa p. Woźniackiego z dnia 21 sierpnia 1919 r. poparty przez Główny Urząd Ziemski dnia 4 października 1919 r. nr. 7721. Ówczesny minister rolnictwa dr. Bardel (Piastowiec) zarządził oddanie Dojlidy pod zarząd państwowy.

Państwo powinno było ten majątek przymusowo zgodnie z ustawą wykupić na rzecz reformy rolnej i wówczas zarobek ludowcowego Banku **sięgający setek miljonów, stałby się udziałem skarbu państwa.**

Tymczasem ani p. Bardel, minister rolnictwa (Piastowiec), ani p. Kiernik (Piastowiec — Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego), nie pilnują interesów państwa, ani interesów włościan, którzy mogli w tym majątku ziemię tanio kupić.

Tworzy się na to Polsko-Amerykański Bank Ludowy w Krakowie. Mianowicie pismem z dnia 8 sierpnia 1921 do byłego Namiestnictwa we Lwowie posłowie Piastowcy: Bardel, Kiernik, Bryl, Bobek, zawiadamiają, że dnia 17 sierpnia 1921 r. w Krakowie u rejenta Staszewskiego odbędzie się posiedzenie założycielskie tego Banku.

Już 16 sierpnia, a więc jeszcze przed posiedzeniem założycielskiem wpływa do Głównego Urzędu Ziemskiego, którego prezesem jest jeden z założycieli Banku, poseł dr. Kiernik, podanie (nr. 2024), Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego o pozwolenie kupienia majątku Dojlidy w Białostockiem.

Tego samego dnia jeszcze (a więc bardzo szybko) Główny Urząd Ziemski przesyła to podanie Banku do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku z poparciem: że zadania i cele Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego, spółki akcyjnej, w zakresie parcelacji są znane Głównemu Urzędowi Ziemskiemu i w zupełności odpowiadają duchowi uchwały i stawy o wykonaniu reformy rolnej. Dnia 17 sierpnia Zarząd Okręgowy w Białymstoku udziela Bardlowi ludowcowemu zezwolenie na kupno Dojlid za 75 miljonów marek. Równocześnie kontraktem ostatecznym z 30 sierpnia 1921 r. Wszystkie drzewostany majątku Dojlidy zostały kupione przez osobną spółkę drzewną żydowską Zopotht i dr. Gold z udziałem ludowcowego Banku.

Według zeznań świadków podanych przez posła Staniszkisa, o traszono hr. Rudigerową, że jeżeli majątku Bankowi ludowcowemu nie sprzeda, **to będzie przez rząd przymusowo wywłaszczony.** Dlatego też strasząc współwłaścicielkę majątek kupiono tanio i zaraz po kupnie Dojlidy pożyczono w Warszawskim Banku Dyskontowym sumę 200 miljonów marek. A więc zyski dla Banku ludowcowego były wielkie, bo kupili za 75 miljonów marek, a uzyskali pożyczkę na ten majątek 200 miljonów marek.

Bank zabrał się do robienia jeszcze lepszych interesów z wielką krzywdą włościan,

Komisarz białostocki niejaki p. Godlewski, zawiadomił Główny Urząd Ziemski dnia 21 października 1921 j. (nr. 1211) że Bank ludowcowy żąda od włościan po **120 tysięcy marek** za morgę, kiedy kupił te dobra **po 6 tysięcy mk za morgę.**

Białostocki Urząd Ziemski pismami z 16 listopada 1921 r. (nr. 5840) i z dnia 20 grudnia 1921 r. (nr. 6642) żąda od Głównego Urzędu Ziemskiego odebrania prawa parcelacji Bankowi ludowcowemu z powodu tak wielkiego krzywdzenia włościan. Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego, p. dr. Kiernik, jeden z przywódców Piastowców, nie daje żadnej odpowiedzi. Wreszcie dnia 13 stycznia 1922 r. Urząd Ziemski zezwala bankowi na sprzedaż Dajlid, których ziemie były przeznaczone na parcelację wśród włościan, a drzewa na budowę chat dla osadników — księciu J. Lubomirskiemu **z zarobkiem około 500 miljonów marek.**

Wobec przedłożenia przez Najwyższą Izbę Kontroli Sejmowi tak obciążających dowodów przeciw ludowcowemu bankowi, obrona własna dr. Kiernika była bardzo słaba. Posłowie ludowcowi zamiast cicho siedzieć i bić się w piersi, krzyczeli i wyli, **jakby ich kto przypiekał żelazem.** Poseł Bryl nabił w Sejmie ludowca Stapińczyka Patka, na co go Marszałek wykluczył na 5 posiedzeń z Sejmu. Drugi Stapińczyk Seib, plunął na Witosa. Szmigiel ryczał: za to że ludowcowe nadużycia piętnujecie—to będziemy rznąć was, lepiej, niż to zrobił przy pomocy przekupionych ciemnych chłopów rząd austrjacki w 1846 r. Wszystkie obelgi i krzyki nie mogły przygłuszyć prawdy. Cały Sejm, prócz Piastowców oskarżonych, z wyjątkiem kilku socjalistów, głosował za wnioskiem posła Staniszkina: „Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego".

Wobec takiej uchwały Sejmu, p. Kiernik, jeden z przywódców Piastowców, został usunięty z wysokiego stanowiska państwowego głosowaniem Sejmu w sposób najcięższy, ale najsprawiedliwszy, bo wskutek sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Naświeższe wiadomości

Głodne wilki napadają na wsie.

LWÓW, 10. 4. (Tel. wł.) W ostatnich czasach w kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej guberoji pokazują się masowo wilki. Osobliwie plaga ta dotknęła gub. kijowską. Pod Kijowem wilki skupione w wielkie gromady dochodzące czasami do 150 sztuk napadły na kilkanaście wsi w biały dzień. „Wilcza" ta wizyta pociągnęła za sobą parę ofiar w ludziach — niesłychane spustoszenia wśród bydła. W odległości 20 km. od Kijowa wilki napadły na powóz wiozący lekarza. Woźnica, lekarz i konie zostały rozszarpane. W okolicach wsi rzucają się na dzieci. Olbrzymie te gromady wilków przedarły się na Wołyń i Podole z Galicji i Podkarpacia.

Jedzą trupy!

WARSZAWA, 10. 4. (Tel. wł.) Głód w powiecie marjampolskim rozszerza się z katastrofalną szybkością. Władze sowieckie otrzymały kilkanaście oficjalnych doniesień od miejscowych czynników rządzących o tem, że oszalałe z głodu masy jedzą na ulicach trupy padłych z głodu ludzi. Wedle doniesień „Guber. Komisji Pomocy" w guberni tej głoduje 600.000 ludzi, z tego 250.000 dzieci. Na 300 wsi w tej guberni groza śmierci głodowej ogarnęła 210 wsi.

Litwa a Polska.

KOWNO, 10. 4. (WAP) Rząd litewski nie odpowie na ostatnią notę rządu polskiego, w sprawie zawarcia konwencji polityczno-telegraficznych. Jak zapewniają w kołach politycznych, rząd kowieński nie nawiąże rokowań z Polską do czasu póki nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie wileńskiej.

Wyjazd delegacji łotewskiej.

RYGA, 10. 4. (Tel. wł.) Delegacja łotewska na konferencji genueńskiej z Majerowiczem na czele wyjechała do Genui.

Zmniejszenie armji europejskich.

PARYŻ, 10. 4. (Tel. wł.) Rząd francuski jest zaniepokojony opracowanym przez rząd włoski programem redukcji armji europejskich. Delegacja francuska na koferencji w tej sprawie pełnomocnictw nie otrzyma.

Wiadomości polityczne.

Ciekawe echa wyboru Ojca św.

Nie można zaliczyć do niedyskrecji wieści, głoszącej, iż, zanim wymagana liczba głosów padła na kardynała Rattiego, został uprzednio wybrany na następcę Benedykta XV jeden z ostatnio także mianowanych przez niego purpuratów,

Baczność robotnicy!

Wskutek drożyzny, wzrostu cen na produkty żywnościowe, już od dłuższego czasu robotnicy w przemyśle jutowym w Częstochowie, domagają się podwyżki — przeprowadzenia nowego cennika.

W tej sprawie u Inspektora pracy odbyły się dwie konferencje przedstawicieli przemysłowców z przedstawicielami, kierownikami robotniczych organizacji zawodowych.

Na pierwszej konferencji, która odbyła się, o ile mnie pamięć nie zawodzi 17 marca, przywódcy ruchu robotniczego nie potrafili wytworzyć jednolitego frontu przy rokowaniach z przedstawicielami przemysłu o polepszenie bytu pracujących.

Klasowcy wystawili zbyt wygórowane żądania, enpeerowcy bliższe słuszności i dlatego zyskali poparcie organizacji chrześcjańskich, ale nie było jednomyślności, solidarności i z niej wynikającej siły.

Wskutek tej słabości przegrali sprawę przedstawiciele pracy na pierwszej konferencji, a na drugiej przedstawiciele kapitału, widząc słabość i niepołęstwo przywódców sprawy robotniczej, odwrócili się do nich plecami, oświadczając, że cennik wystawiony przez klasowców nie nadaje się do rozważań. Tym sposobem przemysłowcy, jak się wyrażają niektórzy z pośród pracujących „kopnęli" robotników i ich przywódców; postawili poza nawias znaczenie organizacji robotniczych, a wypłacili pracującym podwyżkę, jaką sami uważali za słuszną, choć daleka od tego, aby zaspokoiła nawet najskromniejsze potrzeby robotnika.

Wobec powyższego faktu, robotnik uświadomiony stawia sobie pytanie **kto temu winien,** że choć liczy się na tysiące, jest tak słaby w walce o minimum egzystencji, o zaspokojenie najskomniejszych swych potrzeb.

A na to pytanie musi sobie odpowiedzieć, że główna przyczyna jego słabości i niedoli leży w tem, że niema wśród niego jednomyślności i solidarności nawet tam, gdzie chodzi o byt; że winni są ci, którzy tę solidarność robotniczą rozbijają czy to dla osobistych ambicji, czy dla względów partyjnych, politycznych, że odpowiedzialność spada na tych, którzy choć wśród chrześcjan, katolików polaków pracują i sami za takich się uważają, a mimo to drwią i szydzą po fabrykach, na masówkach i po warsztatach pracy z tego, co drogie i święte dla każdego chrześcjanina-polaka; że winni ci, którzy **przez propagowanie nienawiści i walki klasowej** wyrywają z serc robotnika polskiego zasady miłości wzajemnej i sprawiedliwości, tych fundamentow, elementarnych podstaw wszelkiej zorganizowanej, sprawiedliwej i słusznej walki o byt.

Robotnik uświadomiony musi zrozumieć tę prawdę, że w państwie praworządnem w walce o polepszenie bytu nie ten ma siłę prawa za sobą, a więc nie ten wygrywa, kto dla demagogicznych celów wysoki cennik pisze i wystawia, ale **ten, który dobrze wylicza i słuszne stawia żądania;** musi to zrozumieć, że przemysłowcy nie dadzą mu więcej jak mu się należy zgodnie z prawem i zasadami sprawiedliwości i dać muszą, biorąc pod uwagę słuszne żądania poparte zorganizowaną siłą robotniczą.

Robotnik, któremu znany jest dokładnie dotychczasowy sposób prowadzenia akcji cennikowej, z powyższego przyjdzie do przekonania, że przyczyna przykrej sytuacji, jaka się wytworzyła dla niego leży nie w czem innem tylko w braku solidarności, którą rozbijają nie działacze społeczni wśród pracujących, ale demagogowie.

I ci właśnie demagogowie **zamiast naprawić swój błąd jaknajrychlej** przez wzięcie ołówka do ręki i napisanie wspólnie, nawet z przeciwnikami politycznemi, cennika opartego na podstawie prawnej i na zasadach sprawiedliwości, by tem sposobem jaknajrychlej go przeprowadzić w Częstochowie, a w razie niepowodzenia wezwać pomocy Warszawy — to ci demagogowie, **aby zatuszować swe niedołęstwo** aby, aby, mydląc oczy pokazać robotnikowi, że coś robią dla niego. **chcą wytworzyć sabotaż po fabrykach,** czyli narazie sztuczne zmniejszanie produkcji, **chcą robotnika wyprowadzić z fabryki na ulicę,** rzekomo w celu zaprotestowania przeciw drożyznie, wywołując tym sposobem strajk parogodzinny, narażając robotnika na straty.

Więc baczność robotnicy!

Pamiętajcie, że **sztuczne zmniejszanie produkcji, psucie towaru, narzędzi i maszyn to metody walki godne komunisty,** którzy jak wszędzie tak i w przemyśle tym sposobem chcą wytwarzać anarchję, to metody walki **niezgodne z etyką chrześcijańską z godnością robotnika polskiego,** które w zastosowaniu jako niezgodne z prawem mogą niejednego z pracujących wyrzucić na bruk zostawić nawet bez tego małego kawałka chleba.

Przypomnijcie sobie robotnicy, co Wam dała manifestacja 14 go listopada zeszłego roku, kiedy jedenaście tysięcy robotników wyprowadzono na ulicę. Możeście zapomnieli, bo ja pamiętam.

Oto pięć miljonów marek stracił, ale kto? może przemysłowiec? może agitator?— Nie **stracił je kraj, stracił je robotnik częstochowski,** bo fabrykanci za czas strajku nie zapłacili.

Czyż więc dziś przed świętami Wielkanocy, idąc za głosem demagogów **miał by robotnik okraść się na miljony.** Czyżby miał sumienie pogrążać siebie i swoją rodzinę **w jeszcze gorszą nędzę.**

Wszak wiecie z własnego doświadczenia, że **po wszelkich strajkach źle zorganizowanych, bezcelowych drożyzna wzrasta,** a nie obniża.

To też raczej przywołajcie do porządku wodzów i rzekomych obrońców sprawy robotniczej, zażądajcie od nich, **aby mniej wygłaszali mów demagogicznych, mniej się obrzucali** wzajemnie błotem kłamstw i oszczerstw, ale wzięli do ręki ołówek i pilniej a lepiej liczyli, zażądajcie aby mniej obiecywali, a więcej czynili dla dobra waszego **przez wytworzenie zwartego frontu robotniczego,** który mógłby się przeciwstawić **w szlachetnej walce o słuszne prawa zorganizowanemu zimnemu kapitałowi.**

Pax,

Kamil Laurenti. Dostojnik ten, człowiek nadzwyczajnej skromności i cichości, znany przytem z dobroci i pobożności niezwykłej, na kolanach pono błagał swych wyborców, by głosy swe oddali innemu i nie obciążali go tak wielką odpowiedzialnością. Mimo próśb i nalegań nie chciał zgodzić się na objecie steru Nawą Piotrową.

Wieści tej, jak zaznaczyłem, nie nazywam niedyskrecją, ponieważ osoba, która to mówiła, osoba należąca do sfer, gdzie bezwzględnie przebieg wyborów Conclave mógł być wiadomy, twierdziła, iż sam Pius XI życzył sobie, by pogłoska o wyborze i rezygnacji kardynała Laurentego rozeszła się i świadczyła o jego wielkiej skromności i pokorze.

Ciekawe wiadomości.

— Rektor kościoła św. Marka w Nowym Jorku wprowadził tańce do obrzędów religijnych na wzór średniowiecza.

— W Belgradzie na niemieckim Pomorzu odsłonięto pomnik poległych 5-go pułku niemieckiego. Odsłonięcia dokonał gen. Mackensen, który odsłonił pomnik w imieniu cesarza niemieckiego.

— W Valparaiso (Chile) zdarzyły się w domu p. Comigo tak dziwne zdarzenia medjumiczne, że wszyscy mieszkańcy musieli się wyprowadzić.

— W „National Review" ogłoszono artykuł, w którym Lloyd George jest uważany za człowieka, który zaprzepaścił pokój europejski.

— Pilot szwajcarski Mittelholzer, przelatując przez Alpy berneńskiego, zmuszony był wylądować na wysokości 2800 metrów.

— Niemcy budują aeroplan, który ważyć będzie 50 tonn i będzie mógł zabierać 150 pasażerów.

— Z powodu powiększenia podatków, wszystkie kawiarnie paryskie znoszą produkcje orkiestralne.

— W Paryżu zwołany będzie wszechfrancuski kongres kooperatyw budowlanych, aby zająć się rozwiązaniem problemu głodu mieszkaniowego.

— Havasadonosi: Serce zmarłego b. króla Karola ma być przewiezione do Austrji.

— Na niejakiego Johnsona, który przeprowadził prawo o zakazie sprzedaży alkoholu w Ameryce, rzucono w Wisconseen bombę.

Kronika.

Ostatnia posługa. W niedzielę ub. odbyła się eksportacja zwłok z dworca kolei W. W. ś. p. Władysława Barylskiego, rotmistrza, dowódcy kadry. 21 p. ułanów Nadwiślańskich, zmarłego niespodziewanie w Łucku.

Dzielny obrońca Ojczyzny, dobry żołnież i obywatel zapisał swą pamięć ś. p. rotmistrz Władysław Barylski złotymi zgłoskami w dziejach tworzenia armji polskiej w odrodzonej Ojczyźnie. Całą swą wiedzę wojskową, całe swe umiłowanie poświecił dla dobra kraju, spiesząc zawsze tam, gdzie wróg nam zagrażał. To też nic dziwnego, że wieść o jego zgonie wywołała w Częstochowie żal głęboki. W przeniesieniu zwłok na cmentarz św. Rocha prócz najbliższych i towarzyszy broni wzięli udział liczni znajomi i przyjaciele zmarłego.

Niech ziemia rodzima lekką mu będzie!

Podział djecezji Kujawsko-kaliskiej.

Z kół duchownych dowiaduje się „Dziennik Narodowy", że przez czynniki miarodajne rozważany jest projekt podziału Djecezji Kujawko-Kaliskiej na trzy odrębne samodzielne djecezje, z siedzibami biskupów: we Włocławku, Kaliszu i Częstochowie.

Jak wiadomo, Częstochowa jest już siedzibą biskupa sufraga JE. ks. Krynickiego, a ks. kanonik Włodzimierz Jasiński, dziekan Piotrkowski, jest najpoważniejszym kandydatem na biskupa w Kaliszu, w razie zrealizowania projektu podziału naszej djecezji.

Ziemia Piotrkowska prawdopodobnie zostałaby przyłączoną do djecezji Łódzkiej.

Wizytacja Pasterska. W poniedziałek 25 b. m. o godzinie 6 po południu przybędzie do Piotrkowa biskup-sufragan ks. Władysław Krynicki, na wizytację Pasterską parafi Piotrkowskiej.

JE ks. biskup zabawi w Piotrkowie przez cały tydzień.

Z Rady miejskiej. Dziś o godz 7 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Patenty aptekarskie. Z początkiem roku bieżącego obowiązuje podatek za patent dla aptek w całym państwie w 3 granicach. Apteki w wielkich miastach, płacące komorne więcej niż 150.000 mk. rocznie, należą do 1 kategorji, do II—apteki w granicach 60.000 do 150.000 mk. rocznego czynszu mieszkaniowego, do III apteki płacące poniżej 60.000 mk. rocznie. Jako podstawę do ustalenia wysokości komornego wzięto czynsz z 1914 r. w rublach, pomnożony 30 razy.

Sklepy otwarte. Jako w ostatnią niedzielę przed świętami Wielkiej Nocy, wszystkie sklepy były wczoraj otwarte.

Miljonówka. W sobotnim ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. **1.735.216** sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Siedlcach.

Z banku.

Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Oddziału w Częstochowie podaje do wiadomości, że biura Banku dn. 15, 16 i 17 kwietnia r. b. będą zamknięte, a dnia 14 kwietnia r. b. t. j. w piątek czyne będą do godz. 12 po poł.

Rozwiązanie Rady miejskiej Radomskowska Rada miejska, której większość stanowili zwolennicy P. P. S., została przez Województwo rozwiązana, z powodu fatalnej gospodarki dobrem publicznem i ujawnienia nadużyć. Gospodarką tą zajmuje się dalej Urząd prokuratorski. Przygotowania do nowych wyborów w toku.

Zebranie urzędników.

W sali Rady miejskiej odbyło się w ub. niedzielę zebranie członków kooperatywy urzędników państwowych i komunalnych. Zebraniu przewodniczył sędzia Chrzanowski, asesorami byli pp. Grygosiński i Ekertowa. Na wstępie sędzia Kędzierski odczytał sprawozdanie z działalności kooperatywy za rok 1921, poczem zapoznał zebranych z nowym statutem, który został przez zebranych jednogłośnie przyjęty.

W dalszym ciągu przewodniczący odczytał regulamin Zarządu i Rady nadzorczej. W dyskusji regulamin uzupełniono kilkoma wnioskami.

Następnie odczytano bilans na rok ub. który wynosi 28 miljonów mk. z czego czysty zysk wyniósł 2 i pół proc. Zysk ten został odpowiednio podzielony, między innemi część zysku wyznaczono na budowę domu własnego.

W wolnych wnioskach uchwalono: 1) W razie tranzlokacji służbowej któregokolwiek bądź z urzędników postanowiono wypłacać całkowity udział bez zastrzeżeń, 2) Upoważnić zarząd kooperatywy do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miljonów mk.

Do zarządu powołano pp. Pełkę, Piotrowskiego, Kosowskiego, na zastępców zaś pp. Pomianowskiego i Ostrzyckiego.

Ze Zw. Lud. Narodowego.

W ub. niedzielę o godz. 3 po poł. odbyło się na Zawodziu pod przewodnictwem p. Adama Świeżego zebranie członków Koła Zw. Lud.-Narod. dzielnicy „Zawodzie" przy licznem udziale gości sympatyków. Przemawiali pp. W. Jabłoński, A. Januszewski, R. Soroka, Kolasiński, Janik i inni. Następne zebranie wyznaczono na niedzielę 28 bm. o godzinie 4 po poł.

Pojedynek, którego nie było... W ciągu dwuch dni ubiegłych szeroko omawiano w mieście naszem sprawę zajścia w jednej z pierwszorzędnych restauracji, a które zakończyć się miało w niedzielę podwójnym pojedynkiem. W rezultacie zatarg załatwiono polubownie i miast huku strzałów, które nastąpić mia

ły w jednym z lasków podmiejskich, dał się słyszeć huk... wyskakujących korków z butelek trunków musujących.

Projekt „Dnia sportu“. Żyd. Two Gimnastyczno-sportowe w Częstochowie zawiadamia nas, że wystosowało do wszystkich Towarzystw gimnastyczno-sportowych i Dyrekcji zakładów naukowych w Częstochowie pismo następujące: Ze względu na słabo rozwinięty poziom ćwiczeń gimnastycznych oraz niezrozumienie doniosłości tychże wśród młodzieży m. Częstochowy, a chcąc jednak wzbudzić szersze zainteresowanie dla sportu i gimnastyki, Two nasze rzuca hasło urządzenia „Dnia sportu“, którzy przy współ udziale zakładów naukowych oraz towarzystw sportowych mógłby się odbyć z należytą okazałością, dałby więc zrozumienie szerokim masom o doniosłości ćwiczeń, jako środka fizycznego wychowania.

W dniu tym proponujemy:

1) Bieg: Aleje—Park. 2) Popisy gimnastyczne. 3) Odczyty o sporcie i gimnastyce. 4) Zawody lekko atletyczne.

Biuro Sekretarjatu Powiatowego Zw. Lud. Nar. w bieżącym tygodniu będzie czynne we wtorek, środę i piątek od godziny 6—7 wieczorem (Aleja III nr. 62, I piętro).

We wtorek, 11 b. m., w lokalu Sekretarjatu Pow. Zw. Lud. Nar. o godzinie 6 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Członków Zarządu Koła powiatowego Zw. Lud. Nar.

Wypadek. Z pociągu, będącego w biegu, około stacji Poraj wypadł 7-mio letni chłopiec, który odniósł ciężkie obrażenia ciała. Pierwszej pomocy udzielił felczer F. Błaszczyk z Poraja, poczem chłopca odwieziono do szpitala w Częstochowie.

Postrzelenie złodzieja. Policja zawiercka w ub. wtorek o godz. 12 w nocy zauważyła na ulicy podejrzanego osobnika. Podczas pościgu osobnik ten został postrzelony w nogę. Jest to zawodowy złodziej Henryk S. Odesłano go na kurację do szpitala.

Z powodu chłodnych dni. Został aresztowany Roman Jaśkiewicz, zam. na Stradomiu przy ul. Stawowej nr. 40, o kradzież płotów i sztachet z ogrodzeń domów, u którego przy rewizji znaleziono porąbanych sztachet na sumę mk. 25.000.

Towary bez opłaty. Po przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Kazimiery Sikora, zam. na Ost. Groszu przy ul. Bór nr. 47, znaleziono 5 litrów spirytusu, 2 tuziny butelek perfum, 4 tuziny pudełek pudru i wiele innych przedmiotów przemycanych z zagranicy bez opłaty cła. Wymienione wyżej przedmioty przesłano do Urzędu Akcyzy i Monopoli państwowych w Częstochowie.

Po wojnie wrócił. Został zatrzymany Lejba Herszlikowicz, zam. w osadzie i gminie Wodzisław pow. Jędrzejewskiego, za ukrywanie się od poboru do wojska po za granicami państwa.

Kto najtaniej kupuje? Ze śpiżarni Adama Zabłockiego, zam. przy ul. Myśliwskiej nr. 19, za pomocą włamania nieznani sprawcy skradli 155 funtów mąki żytniej, 235 funtów kaszy perłowej jęczmiennej, 1 korzec jęczmienia, pół korca owsa, 4 pasy rzemienne i 15 funtów pierza, ogólnej wartości mk. 100.000. Dochodzenie prowadzi się.

Z sieni domu Nr. 32 przy ul. Panny Marji, nieznani sprawcy skradli licznik elektryczny wartości mk. 8000 na szkodę miejskiej stacji elektrycznej.

W poczekalni III klasy na stacji Częstochowa, Julji Synakiewicz, zam. we wsi Hutki, gm. Rększowice, nieznany sprawca skradł jej plecak wojskowy, zawierający garderobę damską wartości mk. 10.000.

Z sali odczytowej.

Tragiczna koncepcja Wyspiańskiego w „Skałce“ i „Bolesławie Śmiałym“.

(Odczyt prof. Stefana Kołaczkowskiego).

W sali teatru kolejowego w dn. 9 b. m. prof. Kołoczkowski wygłosił odczyt na temat „Tragiczna koncepcja Wyspiańskiego“ w „Skałce“ i „Bolesławie Śmiałym“.

Na wstępie prelegent zaznaczył, że „Bolesława Śmiałego“ i „Skałkę“ można tylko wspólnie rozpatrywać, gdyż stanowią one całość, jakoby jeden dramat. Dramat ten nie jest historycznym. Wyspiański stworzył tragedję dwóch legend walczących z sobą. Jako tragika i metafizyka interesuje Wyspiańskiego pogląd na życie, stosunek duszy do przeznaczenia. Poeta nie analizuje przyczyn pobudzających obu bohaterów do walki, mówi o temperamencie króla i biskupa, iż z tego wynika ich niezgoda. Głównymi bohaterami dramatu są: król, biskup i rapsod Bolesław Śmiały, to postać tchnąca odwagą, przedstawiająca ideał życia, pełny tężyzny i śmiałości, która go doprowadza nawet do zbrodni. Przytem tchnie ona imponującą żywiołowością, mimo swych ujemnych cech. Moc króla i odwaga jest potężną, a jednak miewa on chwile lęku. Straszliwie tragicznym jest fatalizm ciążący nad królem. Zdaje mu się, że jest wysłanikiem Boga i chociaż zbrodni dokona, nie jest za nią odpowiedzialny. Bóg wraz z nim będzie ją dźwigać. Gdy skutki błędu ciążą nad nim, woła:

„Boga klnę, Boga przeklinam“. Losy króla, są ściśle związane z losami Rapsoda.

Rapsod odtwarza odwieczną pieśń i gdy pieśń pogańska zanika, ginie z ręki króla, którego przeklina, lecz przez którego zostaje odrodzony. Wyspiański sądzi, iż ten, kto sięga po przeznaczenie, które jest tylko w ręku Boga, bywa ukarany. Biskup wierząc, że jest przez Boga wysłany, by wymierzyć karę na królu i umierając, wierzy, że za śmierć męczeńską będzie nagrodzony i tu myli się, bowiem sądzić tylko może Bóg. Czytając „Bolesława Śmiałego“, zdaje się jakoby Wyspiański przyznawał słuszność królowi, dopiero w „Skałce“ uchyla się zasłona. Oto Wyspiański nie był po niczyjej stronie.

Tragizmem jest to, że w kołowrocie życia, człowiek zda się, że już trzyma swój los w ręku, lecz w jednej chwili, okazuje się, iż to wszystko złuda.

Odczyt był wypodziany nader zajmująco, to też publiczność wyraziła swe uznanie, obdarzając prelegenta hucznym oklaskami.

A. H.

LADY HAMILTON.

Była to niewątpliwie jedna z najniepospolitszych kobiet na świecie. Urodzona pod strzechą bezprawnego ojca-drwala, z nizin dotkliwej nędzy, która otaczała ją w dzieciństwie, potrafiła ona dzięki olśniewającej piękności i nadzwyczajnemu sprytowi kobiecemu, wedrzeć się na najwyższe szczyty dobrobytu i wpływów politycznych, powtarzając a bodaj przewyższając analogiczne losy słynnej faworyty Ludwika XV, margrabiny Pompadour i wcześniejsze greckiej Aspazji, kochanki Peryklesa. Zbliżyła się niemal do stopni królewskiego tronu, po wielu przygodach burzliwego i awanturniczego życia usidłała serce angielskiego posła w Neapolu, lorda Wiliama Hamiltona, który podniósł ją do godności swojej legalnej małżonki, poczem została zaufaną powiernicą króla i brała w udział w intrygach dworu, trzęsąc niekiedy angielską polityką i rozkazując swoim i obcym dyplomatom.

Imię jej stało się nieśmiertelnem, powziąwszy się na zawsze z twórczością genjalnego malarza Ramsaya, który zaprzysiągł sobie nigdy nie malować żadnej innej kobiety, prócz niej i dotrzymał słowa, obrawszy ją za model do licznych swoich obrazów, sławiących piękno kobiece. Imię jej unieśmiertelniło się podwójnie przez łącznię z nazwiskiem Nelsona, zwycięzcy z pod Trafalgaru, wielkiego admirała Anglji, którego kochanką została i miała wpływy tak przemożne, jak on na losy świata. Mocarz polityczny i strategik bywał posłuszny jej najokrutniejszym kaprysom.

Dzieje lady Hamilton, wsławione przez wielu romansopisarzy, opracowane zostały na filmie i czarują obecnie widzów na szerokim świecie.

Niezadługo ukażą się na ekranie w jednym z naszych kinoteatrów.

Ogłoszenie.

Na mocy listu Starostwa w Częstochowie z dnia 27-go marca r. b. № L. 7940/1. Magistrat m. Częstochowy, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że Komenda Uzupełnień Koni w Częstochowie, przeprowadzi w najbliższym czasie klasyfikację koni, znajdujących się w Częstochowie i na przedmieściach.

O terminie i miejscu dostawiania koni będzie ogłoszone dodatkowo.

Magistrat.

Redaktor i Wydawca Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"